

O ŹRÓDLACH I FORMIE PAPIESKIEGO NAUCZANIA MORALNEGO W ENCYKLICE „VERITATIS SPLENDOR”

(„U źródeł tożsamości kultury europejskiej”, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 131-133)

Człowiek współczesny jest bardzo uwrażliwiony na takie słowa jak „napominanie” czy „nauczanie”. Wyrażenia zaś jak „prawo naturalne” czy „przykazania Boże” są dość starannie omijane. W szkole dąży się do tego, by nie tyle uczyć, co informować. W rodzinie poddaje się dziecku propozycje w miejsce upominania czy wychowywania. Pojawienie się w tym klimacie papieskiego dokumentu „Veritatis splendor”, którego celem jest nauczanie, a także i napominanie – może natrafić na opór psychiczny odbiorcy.

W ferworze dyskusji nad dokumentami Kościoła często ztraca się świadomość na temat źródeł, traktując je jako subiektywne stanowisko Papieża, zaś zawartą w nich naukę, a także napominanie traktuje się jako zamach na wolność i suwerenność człowieka.

Warto więc przypomnieć sobie, co jest źródłem papieskiego nauczania o moralności oraz na czym polega napominanie zawarte w tym dokumencie.

1. Niektórzy komentatorzy podkreślają, że encyklika „Veritatis splendor” (skr. VS) nie ma rangi nieomyślności. Nie bardzo jednak wiadomo, co przez to chcą powiedzieć: czy że w dokumencie tym są zawarte prywatne poglądy Jana Pawła II, człowieka omylnego i dlatego mogą być kwestionowane? Czy, że w tych sprawach, o których mówi encyklika, każdy ma prawo do własnego zdania?

Na samym początku encykliki Papież przypomina, że źródłem i treścią nauczania moralnego nie są jego poglądy, lecz depozyt wiary zawarty w Piśmie św. i żywej Tradycji apostoelskiej. Papież zaś w łączności z kolegium biskupów „na tle omawianych problemów zamierza ukazać racje nauczania moralnego opartego na Piśmie świętym i na żywej Tradycji apostoelskiej” (VS, 5). Jak czytamy w soborowej konstytucji „O Objawieniu Bożym” („Verbum Dei”, skr. VD) „aby Ewangelia była zawsze w swej całości i żywotności w Kościele zachowywana zostawili Apostołowie biskupów jako następców swoich przekazując im swoje stanowiska nauczycielskie. Ta więc Tradycja święta i Pismo święte obu Testamentów są jakby zwierciadłem, w którym Kościół pielgrzymujący na ziemi ogląda Boga, od którego wszystko otrzymuje, aż zostanie doprowadzona do oglądania Go twarzą w twarz, takim jaki jest” (VD, 7).

Czego dotyczy treść depozytu wiary? Treścią depozytu wiary jest zachowanie prawdziwego obrazu Boga oraz prawdziwego obrazu człowieka. Ten prawdziwy obraz Boga ukazany jest w nauczaniu Proroków oraz przez samego Jezusa Chrystusa i jest przyczyną celową moralności owego działania człowieka. Dekalog zaś oraz nauczanie Chrystusa (zawarte w Nowym Testamencie) są przyczyną wzorcą postępowania człowieka. Natomiast łaska uświęcająca, dana nam z wiarą, a która umacnia naszą naturę nakierowaną na dobro, jest przyczyną sprawczą naszego moralnościowego działania.

Błądzenie więc w ukazywaniu prawdziwego obrazu Boga i prawdziwego obrazu człowieka, czy zniekształcanie go lub rozmywanie jest podcinaniem źródeł moralności człowieka i zamachem na jego dobro.

Troska więc o zachowanie depozytu wiary, nie jest jakąś troską o przestrzeganie „litery prawa” czy tradycji, lecz jest to troska o ochronę człowieka w jego wnętrzu, którym jest jego sumienie pokierowane prawdą. Sumienie broniące jego prawdziwego dobra i przestrzegające przed złem i samozniszczeniem.

W encyklice „Veritatis splendor” Papież przypomina, że zachodzi ścisły związek pomiędzy wiarą a moralnością. Znaczy to, że nie tylko sama wiara decyduje o „przynależności do Kościoła i jego wewnętrznej jedności, natomiast byłby do przyjęcia pluralizm opinii i sposobów postępowania, uzależnionych od indywidualnego osądu subiektywnego sumienia lub o złożoności uwarunkowań społeczno-kulturowych” (VS, 4). Wiara i moralność są ze sobą ściśle powiązane. Stąd Kościół strzegąc depozytu wiary jest zobowiązany także do strzeżenia depozytu prawd o ludzkiej moralności, „święta Tradycja i Pismo św. – jak przypomina Sobór Watykański II – stanowią jeden święty depozyt Słowa Bożego powierzonego Kościołowi. Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów, we wspólnocie braterskiej, w łamaniu chleba i w modlitwach, tak iż szczególna zaznacza się jednomyślność przełożonych i wiernych w zachowaniu przekazywanej wiary, w praktykowaniu jej i wyznawaniu.

Zadanie zaś autentycznej interpretacji Słowa Bożego, spisane czy przekazywanego przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa. Ten Urząd Nauczycielski nie jest ponad Słowem Bożym, lecz Jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie Słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia. I wszystko, co podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, czerpie z tego jednego depozytu wiary” (VD, 10).

Kościół nie jest więc prywatną instytucją Papieża a jego nauczanie nie jest głoszeniem osobistych poglądów. I choć depozyt wiary wyrażany jest w języku, który uwarunkowany jest kulturowo, to nie znaczy, że i sama prawda Objawienia poddana jest w swej istocie uwarunkowaniom kulturowym. Warto o tym pamiętać, gdy będziemy się wglębiać w szczegółowe analizy papieskiego dokumentu. Papież sięga w nim do depozytu wiary i moralności, by pomóc współczesnemu człowiekowi odnaleźć drogę do prawdy o sobie samym w płątaniu poglądów i opinii.

2. Encyklika jest też formą napomnienia. Oczywiście termin „napomnienie” kojarzy nam się z „potępieniem”, „wyklinaniem” czy średniowiecznym „wyłączaniem ze społeczności wiernych”.

W stylu i formie tego dokumentu nic takiego nie znajdujemy. Stąd można pomyśleć, że dokument jest „zbiorem pobożnych życzeń”, „zachęt” czy „propozycji”, które Papież kieruje do wiernych (VS, 4). Encyklika jest także braterskim napomnieniem i wezwaniem, by stanąć w świetle Prawdy. Chodzi tu więc o taką formę napominania, o której wspomina św. Tomasz w „Summie Contra Gentiles”, a które polega na bezkompromisowym ukazywaniu prawdy o Bogu i człowieku i dawaniu jej świadectwa. W ten sposób sama Prawda staje się dla nas wezwaniem do usuwania fałszu. Tak jak lekarstwo, które daje zdrowie i usuwa równocześnie chorobę. Stąd zadaniem nauczającego jest przede wszystkim rozważać i rozświetlać Najwyższą Prawdę i innym ją podawać i w ten sposób usuwać fałsz przeciwny tej Prawdzie (CG, I, c. 1).

Encyklika „Veritatis splendor” poświęcona prawdzie o chrześcijańskiej i ludzkiej moralności, wzywa nas wszystkich byśmy stanęli w świetle tej Prawdy.